

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8,25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9,33 zł. — Miesięcznie 2,75 zł., przez listowego w dom 3,11 zł., pod opaską w Polsce 5,99 zł., do Francji i Ameryki 7,51 zł., do Gdańska 4,00 gułdeny, do Niemiec 4,91 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumerujący nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala, Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administr.
ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: — Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 289.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 grudnia 1926 roku.

Rok XX.

Niemam planu politycznego i mieć go nie mogę!

Tak zdumionemu społeczeństwu powiedział marszałek Piłsudski...
Fortele wojenne mają zastąpić wytyczne polityki państwowej.

Od przewrotu majowego trwa ustawiczny spór, czy nowy kurs wszechny na tory pewnego ściśle oznaczonego programu, czy istotnie wywiesił sztandary na okopach przemysłowych poważnie zamierzeń. Przeciwnicy rządu zaprzeczali, zwolennicy natomiast wykazywali korzystne zmiany, ukrócenie swywoli i samowoli biurokracji, wzięcie w uzdę na duży i inne drugorzędnej natury zdobycze. Aczkolwiek ujarznienie, choćby częściowe wykreślenie, jest ważną czynnością państwową, nie oznacza ono jeszcze przebudowy i odnowy społeczeństwa, przetworzenia jego duszy i sięgnięcia do twórczych potęg. A właśnie na tym polu nie widać przeobrażenia ani jednej skłębki, nie widać ustalonej wytycznej naszych wewnętrznych i zagranicznych ustosunkowań, nie widać myśli przewodniej, tylko życie z dnia na dzień, lańcie z doby na dobę, niemal ta sama metoda, którą przez dziesięć lat posługiwał się austriacki premier, hr. Taaffe, zwana popularnie „fort wursteln”.

Potrzeba głębokich zmian w ustroju Sejmu zawisła w powietrzu i za miast oparcia go na zdrowszych podstawach, zaczęto się zniechęcać nad przedstawicielstwem narodowym, drobiazgowo docinki i uderzenia, strzelanie z bata, coś, co zawsze chybia celu i nie ma w sobie majestatu godności. Nawet zapaleńcy i obrońcy smutnych wydarzeń ubiegłej wiosny, ochłodli znacznie, zaczęli krytykować i stworzyli majak, że stojąc wytrwale przy osobie pana Marszałka Piłsudskiego, nie mogą chodzić w dyszla gabinetu i gabinetów, działających wbrew interesom pewnych ugrupowań. Socjaliści, stronnictwo chłopskie, wyzwoleńcy — odcienia zatem wrogie prawicy, kolejno odczepiały się od wozu rządowego i w tej czy owej formie robiły zastrzeżenia. Obecnie, charakterystyczne wyonilo się widowisko rządów pozornie parlamentarnych, bez żadnej większości, bez żadnej życzliwości wyraźnej z jakiegokolwiek strony, rządów trzymających się dzięki położeniu, wytworzonym w maju przez przewagę zbrojną i trwode przed niewiadomą w razie załamania się dzisiejszego stanu. Już najźarliwsi trabanci Marszałka Piłsudskiego zaczynają narzekać i biadać. Znany powieściopisarz, Andrzej Sirug (Gałęcki), towarzyszący podziemnej pracy Marszałka, zaprzyjany z nim i żyty, niedwuznacznie oświadcza, że Piłsudski nie ma „mądrości na codzień, którą posiadać musi każdy minister lub premier”. Wprost druzgocąca krytykę wygłosił były minister p. Stanisław Thugutt w rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Porannego” (10 grudnia), ubolewając, że krew nie dawno przełana, że wypadki wywołane w chęci leczenia Polski z marazmu „gasna w

jakiejś przykrej małości spraw, sporów i sposobów”.

Do wyjścia wreszcie z labiryntu udręk i odpowiedzi na pytanie, czy jest jakiś program lub nie, przyczynił się ostatecznie sam Piłsudski oświadczeniem, złożonym przed korespondentem paryskiego Temps'a, p. Thiebault-Sisson. Zagadnięty o plan polityczny, odrzekł stanowczo: „Niemam go i mieć nie mogę”. Marszałek podał usprawiedliwienie dosyć osobliwe. „Na 28 milionów Polaków istnieje 28 milionów wizerunków najróżnorodniejszych marszałka Piłsudskiego i każdy z moich żołdaków oczekuje ode mnie ściśle zupełnie czegoś przeciwnego, niż to czego wymaga jego sąsiad. Jakże więc zadowolę wszystkich?” Nicco dalej zauważył: „Czekają mnie na prawicy, ja pochylam się na lewicę. Czekają mnie na lewicy, żywo przechodzę na prawicę i wpadam na zdziwionego przeciwnika. Jest to gra nie polityki, ale wojny”. Najbardziej jednak musiał zdumieć się korespondent, usłyszawszy o konieczności strzeżenia się, aby nie odgadnięto, co premier myśli.

Ze zwięzłej enuncjacji wynika jasno, że szef rządu nie ma żadnego programu i musi mieć się na baczności przed własnym społeczeństwem, używać nawet sztuczek, aby — zachowaj Boże — nie przeniknięto, co zamierza! Muszą to być chcenia jakieś bardzo zakonspirowane wobec niezbędności ustawicznego maskowania się i przygotowania wypadu. Pan premier jął się — jak sam podkreślił — przeniesienia taktyki wojny na wcale nie marsowe pole polityki.

Te oryginalne wywody muszą wywołać zagranicą, w krajach dojrzałych i o wyrobionych formach parlamentarnych niemałe zdziwienie. To, że w Polsce kwitnie za silna wybujałość i skłonność do indywidualizmu, nie uprawnia jeszcze do kapitulowania przed wytknięciem jasnego programu i wykonania go w najdrobniejszych szczegółach. Owszem, rzecz jest człowiekiem człowiekiem okiełzać ośrodkowe ruchy jednostek, zniewolić je i zmusić do pójscia za sobą, o ile znalazłoby się „vade mecum” rozumne, zbawcze, wszystko jedno, czy przyjąłoby się w drodze narzucenia czy zjednania moralnego, ale stałoby się niewątpliwie słupem ognistym odrodzenia i przyciągającym wabikiem. Wszakże już w ostatnim roku zauważono takie zgnicenie dusz, takie znużenie i oczekiwanie zwrotu oraz przyłgnięcie do niego, choćby nie schodziło się z dogmatami tego lub owego ugrupowania, że nie trudno było wprowadzić zmęczoną powszechność na nowe przestrzenie, byle tylko wiedziało, dokąd i pociągała. Tło usposobień, temperatura psychiczna, były niesłychanie dogodne, rzadko szczęśliwe, złożyły

się poniekąd na miękkość niewidomego, którego należało ująć za rękę i poprowadzić. Zresztą sprawdzoną jest historycznie okolicznością, że twórcze natchnienie przewodcy nie zraza się pstrokacizną poglądów, urabia własne i zniewala żołdaków do ich przyjęcia. Zamiast zatem jasności, prostoliniowości i treści niewątpliwiej obowiązków i celów, znalazło się społeczeństwo przed zagadką sfinksa, ukrywającego wszystko, posługującego się nawet „fortelem” dla zasłonięcia swoich przedsięwzięć, czyli zmagania się z dezorientacją i idzie na błędne gościeńce chaosu. Urządzenie i zastosowywanie taktyki wojny do posunięć politycznych, mieści w sobie zawsze niespodzianki i obawy zaskoczenia. W tem tkwi zrozumięcie obecnych nastrojów, obciążonych służebnością ustawicznego niepokoju i służebnością wątpliwej, co jutro przyniesie. Zamierzona sanacja moralna przypomina szczepionkę, która ma ocalić chorego, użyta jednak niewłaściwie, wywołuje objawy przeraźliwego osłabienia, pogarszającego wewnętrznego i zewnętrznego położenie. Bez programu żadne zbierowisko ludzkie żyć nie może, a pan Marszałek

Piłsudski, dzierżący klucz do zamku teraźniejszej mocy lub niemocy Polski, wypiera się wyraźnie jakiegokolwiek recepty, mogącej zleczyć cierpienia kraju i pchnąć go na drogę zbawienia.

Warszawa, w grudniu.

W. K.

Na niektóre uwagi naszego współpracownika warszawskiego się nie piszemy. Wydawanie ostatecznego sądu o poczynaniach marszałka Piłsudskiego już dziś — byłoby przedwczesnym. Same słowa piękne czy niepiękne, nie stanowią o biegu i ciągłości polityki. A co zrobiły rządy dotychczasowe? Co zrobił Sejm? „Docinki” pod adresem posłów były nawet zbyt łagodne, zważywszy gruboskórność i szachrajstwa wielu posłów dzisiejszych. Jak dotąd tak i nadal popierać będziemy rządy dzisiejsze w jego dobrych poczynaniach a piętnować to, co wydaje nam się szkodliwe i zębne dla państwa i narodu. Jesteśmy przekonani, że nasze stanowisko podziela olbrzymia większość społeczeństwa. — Red.

Senat obala dekret prasowy.

Warszawa, 14. 12. (PAT) Dziś po południu obradowała prawnicza komisja Senatu nad uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o uchyleniu dekretu prasowego. W dyskusji wszyscy mówcy opowiedzieli się za uchyleniem powyższego dekretu, wobec czego ustawę uchwalono. Ponadto w dyskusji podniesiono kwestję wydania w przyszłości ponownego rozporządzenia w tej materji.

Uchwalono rezolucję następującej treści: Senat stwierdza, że wobec ujawnienia różnic poglądów pomiędzy parlamentem a rządem na sprawę kontroli prasy, ustawa winna być wybrana w drodze ustawodawczej. Poruszono ponadto kwestję zmiany pełnomocnictw w sensie ich ograniczenia w dziedzinie stosunków prasowych. Nad kwestją tą komisja ma obradować jeszcze jutro.

Obleżenie więzienia w Wilnie na Łukiszczkach.

Posel sejmowy a płatny najmita bolszewicki podburzył tłum przeciw rządowi.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) W Wilnie ponowily się znowu występy komunistów. Z okazji targu zjechało do Wilna kilkuset okolicznych włóścian. Skorzystał z tego poseł Radmichajłowski (?) i wskoczywszy na furę zaczął nawoływać do zrzucenia kajdan burżuazji. W końcu wzywał obecnych do wyswobodzenia aresztantów politycznych zamkniętych

w domu karnym na Łukiszczkach i sam pierwszy rzucił się ku bramie więziennej. Gmach domu karnego zaczęto bombardować kamieniami i usiłowano wyważyć bramę. Pluton policji konnej rozproszył tłum w ulicę Tartaki, gdzie oczekiwały już oddziały policji pieszej i politycznej. Dokonano licznych aresztowań. Budynki więzienny zabezpieczono.

Burda na odczycie redaktora Wieniawy Długoszowskiego.

Prelegent napadł na Dmowskiego a słuchacze na prelegenta.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu odczyt p. Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego, redaktora „Wolności” na temat: „Wielka Polska”. Gdy prelegent w pewnym momencie wyraził się szorstko o Dmowskim, zareagowano na sali burzliwymi protestami. Część zebranych powstała i odśpiewała hymn

narodowy. Zwolennicy Długoszowskiego rzucili się na demonstrantów, a on sam wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął nim grozić. Wywiązała się walka, w wyniku której pośluzono się szyby i połamano krzesła. Kilka osób odniosło ciężkie obrażenia. Policja rozdzieliła walczących i dokonała aresztowań.

Preliminarz budżetowy w Sejmie.

Biedę urzędniczą zalepiono plastrem 10 procentowego dodatku do poborów. — Natomiast odmówiono tego dodatku emerytom, wdowom i sierotom.

Warszawa, 14. 12. (PAT).

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu p. marszałek doniósł, że od p. ministra spraw wewn. otrzymał dziś pismo z dokładnymi wyjaśnieniami w sprawie objętej wnioskiem białoruskiej bromady. W związku z tem pozostawało wystąpienie pos. Balina na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Marszałek, nie odczytując tego pisma, odesłał je do komisji administracyjnej, podkreślając pośpiech, z jakim minister spraw wewn. przedłożył Sejmowi wyjaśnienia. Następnie zabrał głos **pos. Michalski (Chrz. Nar.)**, który jako sprawozdawca prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. podniósł przedewszystkiem, iż prowizorium to jest prawdopodobnie już ostatni, gdyż znówelizowanie Konstytucji pozwala przypuszczać, że w przyszłości budżety będą mogły być uchwalane w odpowiednim czasie. W końcu mówca zatrzymuje się dłużej nad kwestją uposażeń urzędników, zaznaczając, iż komisja uchwaliła tylko 10 proc. podwyżki tych uposażeń, to uczyniła tylko ze względu na trudności budżetowe. Komisja zgodnie wyraziła pogląd, że płace urzędników państwowych są niedostateczne i że do kwestji tej trzeba będzie powrócić w chwili, gdy położenie finansowe państwa będzie na to pozwalało.

Z kolei zabrał głos **pos. Zdziechowski (ZLN)**. Mówca domaga się zmniejszenia ogólnej sumy prowizorium do kwoty 460 milj. zł. oraz zupełnego skreślenia art. 3, dotyczącego ewentualnych kredytów inwestycyjnych dla M. S. Wojsk w kwocie 10 milj. zł. Poruszywszy następnie kwestję drożyzny, rewizję ustawodawstwa socjalnego i przyplwyu kapitałów zagranicznych pos. Zdziechowski zapowiedział, że **klub Z. L. N. głosować będzie przeciw prowizorium**, dając tem wyraz swego stosunku do rzędu.

Następnie zabrał głos **pos. Osiecki (Piast)**, który oświadczył, że klub jego, głosując zasadniczo za prowizorium na pierwszy kwartał 1927 r., proponuje zredukowanie cyfry tego prowizorium do wysokości 470 milj. zł. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Osiecki wypowiedział cały szereg uwag krytycznych pod adresem rządu, zatrzymując się dłużej nad kwestją zmian personalnych w administracji, przyczem stanął na stanowisku, że zmiany te są dokonywane ze względów czysto partyjnych.

Szereg zastrzeżeń co do działalności rządu wypowiedział również i następny mówca **pos. Kwiatkowski (Chrz. Dem.)**, który jednakże, kończąc swe przemówienie, oświadczył, że klub jego mimo tych zastrzeżeń będzie głosował za prowizorium.

Pos. Frostig (kl. żyd.) żądał reformy podatku obrotowego i patentów, wskazał na nędzę i zubożenie wśród ludności żydowskiej, zwłaszcza w małych miasteczkach oraz poruszył kwestję numerus clausus i kwestję, wynikłą na tle dostarczania trupów do prosektorjów uniwersyteckich, wskazując, że zao. trzyma ona stosunki Pos. Frostig zapowiedział **wstrzymanie się klubu żydowskiego od głosowania nad prowizorium**.

Następnie dłuższe przemówienie wypowiedział **pos. Sanojca (str. chłop.)**, który oświadczył m. in., że aczkolwiek jego stronnictwo w niczem nie przyczyniło się powstania obecnego rządu, to jednak do rządu tego ze względu na osobę premiera ma zaufanie i będzie głosował za prowizorium.

Pos. Greiss (kat. lud.) oświadczył, że klub jego traktuje obecną prowizorium jako konieczność państwową i z tego powodu będzie za niem głosował.

Na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Do art. 2 zabrał głos **p. min. skarbu Czołowicz**, który opowiadając się przeciwko wszystkim wnioskom, zmierzającym do zmniejszenia prowizorium, stwierdził, że prowizorium to jest preliminowane bardzo oszczędnie i że błędem jest twierdzenie, jakoby dochody państwa mogłyby się w przyszłości zmniejszyć.

Przy art. 8, dotyczącym kwestji podwyżki uposażeń, pos. Lypacewicz (Wyzw.) zgłosił dwie rezolucje, wzywające rząd do rozważenia sprawy dodatków funkcyjnych dla urzędników, zajmujących kierownicze stanowiska oraz do większego uwzględnienia przy podwyżce uposażeń funkcjonariuszy państwowych, funkcjonariuszy, obarczonych rodzinami. Mówca ten podtrzymywał swój wniosek, aby 10 proc. podwyżka nie dotyczyła emerytów, wdów i sierót po nich.

W głosowaniu wszystkie poprawki zgłoszone w toku obrad upadły. Całe prowizorium przyjęto w drugim czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję. Trzecie czytanie odłożono do jutra.

Sejm obawia się obalić rząd.

Warszawa, 15. 12. (AW). W kolach sejmowych wczorajsze głosowanie nad prowizorium budżetowym nie jest uważane za próbę sił. W kolach sejmowych uważają, że obecna sytuacja jest nieodpowiednia dla wywołania przesilenia na terenie parlamentarnych względnie do przeprowadzenia wyborów do Sejmu, wobec niedokonania żądanych przez stronnictwa prawicy zmian ordynacji wyborczej.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) **Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza generał dywizji Minkiewicz został zawieszony w czynnościach.** Funkcję jego objął tymczasowo pułkownik Dziewicki.

Warszawa, 14. 12. (PAT) Wiadomość, podana przez jedno z pism codziennych warszawskich o mającym rzekomo nastąpić odwołaniu dyrektora Schmidta ze stanowiska prezesa P. K. O. jest niezgodna z rzeczywistością.

Warszawa, 15. 12. (AW) Po swym powrocie do Warszawy, który nastąpił wczoraj o godz. 20.30 w rozmowie z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych min. Zaleski dał wyraz swemu zdziwieniu, że niektóre pisma i część opinii publicznej uważa wyniki ostatnich obrad Rady Ligi Narodów za nieomyślne dla Polski.

Warszawa, 15. 12. (AW) W ubiegłą sobotę Bank Polski wypłacił 800 tys. dolarów na poczet należności za 5 statków zakupionych we Francji przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Statki te znajdują się już w drodze do Polski.

Po panamie zapalczaney — panama solankowa.

Warszawa, 14. 12. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa wysłuchała referatu pos. Koszydarskiego, wygłoszonego w imieniu wyłonionej swego czasu specjalnej podkomisji do zbadania sprawy wydzierżawienia w fabryce „Solway“ prawa eksploatacji solanek w kopalniach soli w Wieliczce. Referent motywował wniosek podkomisji, wzywający rząd do cofnięcia powyższej koncesji. Dyskusję nad tą sprawą odroczone do następnego posiedzenia.

Placówka przemysłowa nad sowiecką granicą.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Policja kryminalna w Dziśnie wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej szajki, trudniącej się szmugłem do Sowietów i przeprowadzaniem tak zwaną „zieloną granicą“ osobników podejrzanych i zbiegów sowieckich. Aresztowano cztery osoby.

Cziczeryn we Frankfurcie.

Donoszą z Berlina, iż Cziczeryn, sowiecki komisarz ludowy do spraw zagranicznych wyjechał do Frankfurtu nad Menem. Dalszy wjazd Cziczeryna do Paryża ulegnie zapewne odroczeniu.

Kapitały amerykańskie wtargną do Polski.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Prezes Izby Polsko-Amerykańskiej p. Kostowski, który pojechał z delegacją za Atlantyk celem wzięcia udziału w 15-letnim jubileuszu obwołania niepodległości Stanów Zjednoczonych, stwierdza, że napływ amerykańskich kapitałów do Polski jest kwestją najbliższej przyszłości. Sam Kostowski przywiózł dla przemysłu górnośląskiego zamówień na 5 milionów dolarów.

Monarchiści czubią się.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Między obozem monarchistów, a organizacją monarchistów polskich trwa już od dłuższego czasu spór o lokal przy ulicy Miodowej. Wczoraj zwolennicy obozu w sile 50 ludzi, pod wodzą profesora Dzierżewskiego napadli na lokal, w którym znajdowali się członkowie organizacji. Nastąpiło zajęcie pomieszczeń i wyrzucenie przeciwników. Na odgłos wrzawy i strzałów wtargnęła policja, rozproszyła walczących i zajęła mieszkanie.

W Rumunii nie było żydowskich pogromów.

Warszawa, 14. 12. (PAT) Poselstwo rumuńskie komunikuje: gmina żydowska w Warszawie odbyła w dniu 12 grudnia r. b. posiedzenie celem zaprotestowania przeciwko pogromom, które rzekomo miały miejsce w Rumunii. Wszystkie wiadomości dotyczące rzekomych pogromów pozbawione są wszelkiej podstawy. Należą one do dziedziny fantazji i rozgłaszane są przez tych, którzy prowadzą wrogą Rumunii propagandę.

Anglia zen ewokojona układem włosko-niemieckim.

Przewiduje zamach na posiadłości kolonialne.

Londyn, 14. 12. (PAT) „Observer“ pisze, że zagadnienie włoskie jest głównym powodem zaniepokojenia w Europie. Dziennik sądzi, że Liga Narodów będzie musiała przestudjować mapę Afryki, a Francja i Anglia przy udziale Belgji i Portugalji będą musiały spróbować utwożyć nowy system mandatów kolonialnych wbrew żądaniu Niemiec i Włoch.

— Zebranie Rady Wojewódzkiej Polskiej Stronnictwa Chrz. Dem. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia r. b. o godzinie 11-ej przed poł. w salce Redakcji „Postępu“, przy ul. św. Marcina 37, I piętro w Poznaniu. Na porządku obrad: 1) referat Prezesa Klubu p. posta **Józefa Chaciszkiego**, 2) refer. p. **Czesława Bugzela** Pp. Członków Rady Wojewódzkiej uprasza się o przybycie na powyższe zebranie.

(—) St. Marciniak, prezes.

Litwa w przededniu wojny domowej?

Bojówki partyjne. — Niebezpieczeństwo komunistyczne.

Gdańsk, 14. 12. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten“ przynoszą w wydaniu dzisiejszem niezwykle interesujące informacje o położeniu na Litwie Kowieńskiej, która wedle opinii tego pisma znajduje się w przededniu wojny domowej. Wewnętrzne położenie na Litwie Kowieńskiej w ostatnich dniach ogromnie się zaostriżyło. Popycja rządu socjalistyczno-ludowego w parlamencie jest silnie podminowana przez opozycję prowadzoną przez chrześcijańską demokrację. Chrześcijańska demokracja rozpoczęła organizowanie w całym kraju oddziałów bojowych, przeznaczonych dla celów wewnętrzno-politycznych. Wskutek wrażliwego stale bezrobocia wzmożła się ogromnie działalność komunisty-

czna. Prasa komunistyczna wyraża nadzieję, że niebawem rządy na Litwie ujmie proletariąt w swe ręce. Symptomaty te wywołują w wewnętrznym i zewnętrznym życiu politycznym Litwy nerwową niepokój. W dziedzinie aprowizacji grozi nieuchronna katastrofa. Nawazując do zawartego niedawno traktatu przyjaźni litewsko-sowieckiej, dziennik stwierdza, że Litwa doznała bolesnego rozczarowania, sowiecy bowiem wyzyskują trudności, w jakich znajduje się Litwa. Równocześnie zmoczony jest rząd litewski do podjęcia wysiłków, mających na celu przywrócenie kontaktu z pozostałymi państwami bałtyckimi, utraconego wskutek traktatu, zawartego z Rosją.

Kapitan sztabu szpieguje za dolary.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Aresztowany tu kapitan oddziału sztabowego M. S. Wojsk. Stanisław Mikuła, zwrócił już dawno uwagę swem podejrzaniem zachowaniem się. Informacje żandarmerji, że kapitan Mikuła stał na usługach obcego mocarstwa, potwierdzone zostały wyni-

kiem śledztwa w sprawie Lamchy. Żandarmerja wojskowa ustaliła, że Mikuła był stałym agentem jednego z państw sąsiadującego z Polską, pobierał wysoką pensję w dolarach, a rzadko otrzymywał honorarium „od sztuki“, za wypełnienie specjalnych zleceń.



Z pisanja na „Remingtonie“ żyje miliony ludzi

Bądźmy praktyczni i uczmy pisać na maszynie nasze dzieci. Nigdy nie wiadomo co przyszłość przyniesie. Kto umie pisać na maszynie i ma własnego „Remingtona“ ten ma byt zapewniony.

„Lekki“
„Szybki“
„Praktyczny“
„Dani“

Sprzedajemy na dogodnych warunkach.



DOM HANDLOWY STEFAN GONISZEWSKI
BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA NR. 149, TELEFON NR. 4-38.

Pasicz i Biliński.

(Ich spotkanie w 1913 r. i pogład w sprawie albańskiej.)

Sp. Leon Biliński, prezes Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, minister finansów Austro-Węgier i zasłużony wielce minister skarbu Rzeczypospolitej w swych Wspomnieniach (wydanych 1924 r. nakładem księgarni T. Hoesicka, Warszawa.) pisze także o spotkaniu swym z Pasiczem. Było to w 1913 r. Pasicz przyjechał do Wiednia, aby uzyskać zgodę Wiednia na podział Albanji. Już w listopadzie 1912 r. zwracał się do Bilińskiego „ekscentryczny cokolwiek poseł (słowa Bilińskiego) Masaryk (obecny prezydent Czechosłowacji) z żalem na ówczesnego ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda za to, że nie przyjął zapowiedzianej wizyty prezydenta rządu serbskiego, „znakomitego męża stanu” Pasicza który przed rozpoczęciem wojny bałkańskiej pragnął porozumieć się o wszystkim z monarchją habsburską. Biliński obiecał Masarykowi, że wpłynie odpowiednio na Berchtolda. Pasicz obiecał Austro-Węgrom w zamian za przyznanie Serbji portu nad morzem Adriatyckim, że prócz przywilejów dla kapitałów austriackich i węgierskich, w stosunku do Słowian południowych w obrębie Austro-Węgier zajmie takie same stanowisko, jak Rzesza Niemiecka wobec Niemców w Austrii. Berchtold, do którego Masaryk poprzednio się zwrócił bezpośrednio, odmówił przyjęcia Pasicza, w przekonaniu, że Masaryk chce „zarobić prowizję”. W cudzysłowie podane słowa te należy rozumieć jako koncesje polityczne dla Czechów w Austrii. Gdy Biliński zwrócił się teraz do Berchtolda, ten się mocno strapił, ale było już za późno. Biliński utrzymywał dobrą znajomość z poselem serbskim we Wiedniu, Jowanowiczem, który odwiedził Bilińskiego i często z nim omawiał sprawy południowo-słowiańskie. Hr. Berchtold, któremu Biliński wspominał o tych rozmowach, polecił mu, aby w jego imieniu objął „konwersację” z poselem serbskim, wówczas to za zgodą Berchtolda Biliński ułożył dla rządu serbskiego program stosunku Austro-Węgier do Bośni i Hercegowiny. Biliński twierdzi, o sobie, że był zwolennikiem porozumienia ze Serbją kosztem Albanji i że Serbia także

Z pogrzebu Pasicza.

W Belgradzie przy ogromnym udziale publiczności odbył się pogrzeb kilkunastokrotnego premiera Serbji i Jugosławji Mikoly Pasicza. Przyjaciele polityczni wnieśli na ramionach trumnę do katedry poczem w niedługim czasie do kościoła przybył król w towarzystwie Pawła Georgjiewicza. Nabożństwo celebrował patriarchy Demontius, w asystencji 30 duchownych. Po przemówieniu patriarchy, który nazwał zmarłego **nałęczonym synem narodu i najwierniejszym sługą kościoła** i po przemówieniu przewodniczącego Skupszczyzny Tristnowicza wynie-

siono trumnę z katedry, poczem uformował się olbrzymi kondukt. Niesiono **312 wieńców**, z których cały szereg pochodził od przedstawicielstw zagranicznych. Na poduszce niesiono przeszło **40 orderów**. W konduktie pogrzebowym wzięły pomiędzy innymi udział oddziały formacji armji gen. Wrangla, przedstawiciele emigracji rosyjskiej, z których wielu specjalnie przybyło do Belgradu. Kondukt, który przed cmentarzem rozciągnął się na przestrzeni 3 km. doszedł do cmentarza za Belgradem. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień.

Aresztowanie komunistów włoskich.

Sowiety grożą.

Moskwa, 14. 12. (AW.) Według doniesień z Rzymu policja włoska dokonała licznych aresztowań wśród pracowników rzymskiego przedstawicielstwa unji sowieckiej. Aresztowań dokonano ze względu na to, iż w przedstawicielstwie pracowali włoscy poddani między innymi de-

putowany komunistyczny Grazia Dei oraz syn jego adwokat rzymski. Aresztowania te wywołały w piśmiech sowieckich dotąd zachowujących wobec Włoch poprawną uprzejmość szereg aktów, domagając się zagrożenia rządowi rzymskiemu retorsjami.

Próżne żale niemieckiego publicysty.

Jerzy Bernhard, naczelny redaktor „Vossische Zeitung”, omawiając na łamach tego pisma kwestję niemieckich fortyfikacji wschodnich, pisze:

To, że rozstrzygnięcie sprawy fortyfikacji wschodnich napotkało znowu na szereg trudności, mają Niemcy właściwie do zawdzięczenia nie odpowiedzialnym poczynaniom z

strony swoich kół wojskowych które, wybudowawszy w Królewcu betonowe kazamaty podziemne, nie zdobyły się nawet na odwagę, aby przyznać się do tego, lecz postawiły odpowiedzialnych polityków niemieckich w tej nemiłej sytuacji, iż o rozmiarach tych urządzeń pouczyć ich musiał dopiero materiał, zebrany przez wojskową komisję kontrolną.

gotowa była wejść na drogę porozumienia.

Pod koniec 1912 r. już poseł czeski Kramarz na posiedzeniu delegacji austro-węgierskiej w imieniu Rosji proponował **podział Albanji** między Grecję, Serbję i Bułgarię.

W tej sprawie na wiosnę zapowiedział swój przyjazd do Wiednia Pasicz i tym razem Berchtold, powiadomiony o nastrojach Pasicza wobec Austrii przez Bilińskiego, nie odmówił przyjęcia. Przy tej sposobności Pasicz po konferencji przedpołudniowej z Berchtoldem złożył wizytę Bilińskiemu. Było też śniadanie

polityczne, podczas którego stary Pasicz (o dwa lata starszy niż Biliński) siedział między Bilińskim i Tiszą, pełen ognia i wymowy, aczkolwiek kwestji, dla której konferencja była zwołana, nie omawiano.

Gdy po śniadaniu Pasicz odszedł, zapowiadając się na godz. 5 do Bilińskiego. Berchtold odezwał się do Bilińskiego: „ach, wyobraź Pan sobie, ja zapomniałem (!) przestrzec Pasicza przed najazdem Albańczyków, niech też Pan mu to powie w moim imieniu”. W myśl tego Biliński oględnie w czasie wizyty prosił Pasicza, aby Serbia zachowała

się wobec Albańczyków przyjaźnie. Biliński jednak miał skrupuły, czy Pasicz zrozumie przestrożę, boć wprost poleceń nie mógł dać szefowi obcego rządu.

Przedstawił tę sprawę Berchtoldowi, który teraz zaczął szukać Pasicza w operze i hotelu i w końcu napisał list w nocy, polecając go wręczyć Pasiczowi przed odjazdem. Pasicz list ten otrzymał, ale otworzył go dopiero w Budapeszcie prawie przed pożegnaniem z poselem Jowanowiczem, który odwoził premiera swego do kraju. List był pisany bardzo niewyraźnie, ponadto literami gotyckimi, nieznanymi obu serbskim dyplomatom, więc nie zdołali go w pośpiechu odczytać. W Belgradzie Pasicz kazał go odcyfrować i znalazł go tak niewinnym, że w skrupuły (sejmie) ogłosił zamiar walki z Albanją. Wówczas Austro-Węgry wystosowały do rządu serbskiego ultimatum z zagrożeniem wkroczenia do Serbji, jeśli do 48 godzin nie będzie cofnięty zamiar walki z Albanją.

Jowanowicz przyleciał do Bilińskiego z wyrzutami, że go nie uprzedził o tak ważnych zamiarach rządu. Biliński tłumaczył się, że nie wiedział o przyszłych postanowieniach rządu wiedeńskiego.

W każdym razie te właśnie nieumotywowane pociągnięcia dyplomacji austro-węgierskiej pogrzebały ostatnią próbę Pasicza zbliżenia Serbji do Wiednia.

Jak wytłumaczyć ową groźbę niespodziewaną Wiednia w sprawie Albanji? Otóż przypomniiano sobie, że z czasów ministra Goluchowskiego (syna) Austro-Węgry miały układ z Włochami co do wspólności interesów w Albanji.

Od dwóch lat znajdują się na rynku księgarskim „Wspomnienia” Bilińskiego. Przed dwoma laty stała się głośną znów sprawa albańska. W prasie polskiej nie natrafiłem jeszcze na ślad znajomości tego źródła do sprawy albańskiej, w którym Biliński jest zwolennikiem podziału Albanji między Grecję i Serbję, a drugi Polak w służbie Habsburgów, Goluchowski występuje po stronie protektoratu włoskiego nad Albanją. Dowodzi to niewiedzieć poraz który, jak mało czytają nasi polityczni dziennikarze, a szczególnie jak mało wysilają się nad poznaniem polskich źródeł do dziejów politycznych.

Apoloniusz Basiński.

ALFRED ARDEN.

(24)

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

Ale gdy po pierwszych ceremonjalnych i zdawkowych zdaniach, zagłębiłem się w rozmowę z uczonym, przysło odrazu jak bańka pierwsze niekorzystne wrażenie. Zapomniałem o jego wyglądzie słuchając jego wywodów. Uderzyła mnie przedewszystkiem miła, ciepła barwa jego głosu, która nadawała specjalny urok temu wszystkiemu, co mówił. Dziwnym ogniem potrafił on rozplomić swe słowa, szczególnie, gdy wyjaśniał cel swojej podróży i gdy z fanatyzmem głosił zadania nauki.

Zrozumiałem teraz dlaczego ten człowiek ścigał na swoje wykłady tysięczne rzesze słuchaczy.

Po kwadransie rozmowy porozumialiśmy się z sobą wspaniale. Mamy się spotkać jutro dla omówienia szczegółów podróży.

Van Gelle zwierzył mi się odrazu, że głównym celem jego poszukiwań jest pewien stary rękopis spisany w języku pali, a dotyczący się ponurych praktyk, złączonych z kultem sześcioramiennej bogini Kali, lub Durga, jak ją nazywają inni bogini patronującej miłości i śmierci.

— Słyszał pan zapewne — mówił — o tajemniczej i podziemnej sekcie

jej trzycieli, sekcie Tugów, czyli „Dusicieli”, która w pierwszych latach panowania Anglii, tak wiele przysporzyła kłopotów jej władzom. Zna pan tę złowieszczą i niesamowitą legendę, jaka otacza wyznawców tej sekty, składających ofiary z ludzi u stóp swej bogini. Przed kilkunastu laty jeszcze tutejsze dzienniki prowadziły specjalną rubrykę „tajemniczych zaginięć”, w której często przewijały się nazwiska Europejczyków.

Niejednokrotnie potem zwłoki któregoś z tych „zaginionych” znajdowano porzucone na rozstajnych drogach lub wyrzucała je rzeka. Na ciele tych nieszczęśliwych ludzi nie było znać żadnej rany, ale na szyjach ich widniał posępny znak śmierci, ciemno sina pręga, pochodząca od jedwabnej taśmy, którą „Dusicieli” według rytuału sekty mordowali wybrane ofiary.

Dlaczego, gdzie, jak i kiedy — nikt nie wiedział. I nikt nie wie do tej chwili, jakie straszliwe wierzenia kazały czcicielom Kali sprawować ten dziwny obrządek. To, co się mówi dziś o tem, jest dowolnym całkiem przypuszczeniem, pozbawionem naukowych podstaw. Spodziewam się, że rękopis, którego szukam i który muszę odnaleźć, rzuci nam dokładne światło na to, co dotychczas kryły zagadkowe cienie.

— Czyż nie lęka się pan zemsty Tugów — spytałem — za wdzieranie się w ich tajemnicę?

— Któż mówić dziś o zemście Tugów?! — rozległ się wesoły głos z naszymi plecyma.

Obróciłem się. Był to jeden z naszych znajomych Anglików, który przechodząc usłyszał urywek rozmowy. Jego pierś obwieszona szeregiem orderów mówiła o stanowisku, jakie ich właściciel zajmował w hierarchji społecznej. W istocie piastował on przez cztery lata urząd gubernatora Dżajpuru i liczył się do najwplywowszych urzędników Imperjum.

— Ależ, kochany panie — mówił do mnie — popełnia pan anachronizm mówiąc dziś o Tugach. Tugowie należą już do przeszłości. Od czasów ich ostatniej zbrodni minęło lat kilkanaście. Sekta ta została już wyteplona doszczętnie pod rządami Anglii. Niema dziś z niej śladu. Egzystuje ona chyba jeszcze w fantazji

europejskich pisarzy, zerujących na egzotycznych tematach. Bogini Kali pochłania dziś już nie ludzi, lecz... kozy, padające na ofiarnych ołtarzach. Mogą panowie każdej chwili zwiędzić jej świątynie, które stoja otworem przed Europejczykami, jeśli ci tylko chcą się dobrać do nich złotym kluczem. Tugami straszę dzisiaj w Indiach piastunki nieposlušne dzieci. Tak, panie! Reszta to mit i legenda. Mogą panowie zaufać moim słowom...

Przyznaję się, że uspokoiło mnie to oświadczenie, pochodzące z ust czło-wieka, na którego informacjach można było bezpiecznie polegać.

— Cóż pan na to, panie profesorze? — zwróciłem się do Van Gelle'a, który słuchał milcząc i tylko drgnięciami swej brodki zdradzał zainteresowanie wywodami byłego gubernatora Dżajpuru.

— Uchylam się narazie od sądu, dopóki sam nie zbadam tej sprawy — odpowiedział zamyślony na pytanie. — Nie wykluczam oczywiście, że Anglija zdołała wyteplić Tugów, ale czy pan nie przypuszcza — tu zwrócił się do Anglika — że Tugowie mogli narazie ucichnąć, przycisnąć się, zastosować środki ostrożności i tam gdzieś w głębi, w tajemniczych podziemiach ukrycia, dalej prowadzić swe straszne praktyki, dbając tylko lepiej, by nie wyszły one na światło i przed oczy Europejczyków.

— Panie! — odpowiedział Anglik z pewnym odcieniem pogardy — rozumując w ten sposób można by również przypuścić, że u was w Holandji egzystują jeszcze czarownice z średniowiecznych czasów, przyrządzające z mózgow ludzkich szatańskie mikstury. Dla mnie wystarczającym jest fakt, że w ciągu czteroletniego urzędowania w Dżajpurze nie napotkałem na najłżejszy ślad sekty Tugów.

Na tem skończyła się nasza rozmowa. Muszę się przyznać, że zgadzam się najzupełniej z Anglikiem i że dziwi mnie rezerwa profesora. Niepoprawnie sceptyczni są ci uczeni, gdy chodzi o głosy „zwykłych śmiertelnych”, stojących poza „uznaną nauką”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

a nie moment zdrady stanu. Przemówienie całe miało raczej charakter negatywny, niż siłę przekonywującą o niewinności oskarżonego Bartoszewicza.

Adwokat Nędzielski, przemawiający w imieniu oskarżonych, domaga się uwolnienia kom. Mohutczego i łagodnego potraktowania przewinień innych oskarżonych, które przewód sądowy przejął. Zwraca przytem uwagę na niewłaściwość ze strony prokuratury, łączącej niewspółmierny akt oskarżenia kom. Bartoszewicza z innymi oskarżonymi, których winy są nieproporcjonalnie mniejsze.

Replikując na ten ostatni zarzut prokurator stwierdza, że proces sam nie ma jedynie na celu wymiaru sprawiedliwości, ale także musi mieć wpływ pedagogiczny. To nie sprawa prywatna, że działa się nadużycia w kierownictwie marynarki wojennej, że gangrena toczyła jedna gałąź gospodarki państwowej, ale sprawa to publiczna, której nie wolno ograni-

aczać do samego zagadnienia „winy i kary” kom. Bartoszewicza. Ten tak dziś głośny proces musi uzdrowić kierownictwo marynarki wojennej, musi naprawić winy, dlatego musi być głośny.

W ostatnim słowie kom. Bartoszewicz nieomal płacząc jeszcze raz powołuje się na swą działalność patriotyczną, odwołuje się do liście sumień sędziowskich i stwierdza, że myśl o przyszłości czternastoletniego syna zaprowadziła go na ławę oskarżonych. Inni oskarżeni krótko ujmują swe ostatnie słowa, zaś kpt. Mróz-Pozowski zrzeka się zupełnie głosu.

W tem miejscu wstaje plk. Orski, przewodniczący trybunału i oświadcza, że przewód sądowy zostaje zamknięty: **wyrok ogłoszony będzie w styczniu.**

Tak się zakończył pierwszy akt tragedii kierownictwa marynarki wojennej, odegrany przed obliczem Temidy. (W.)

Jak rząd niemiecki traktuje mniejszość polską?

Odczyt posła do sejmu pruskiego Baczewskiego. Polaków w Niemczech jest około 2 milionów. — „Oficjalna” statystyka pruska podaje 630 000. — Ucisk w szkole i w zarządach gminnych.

„Kurjer Poznański” podaje streszczenie odczytu, jaki na sali restauracji „Belweder” wygłosił w niedzielę 12 bm obrońca mniejszości polskiej w Niemczech pos. Baczewski, członek Sejmu pruskiego.

Przemówienie swoje nawiązał pos. Baczewski do znanej deklaracji posła Emmingera w Reichstagu, który domagał się, aby rząd polski tak traktował mniejszość niemiecką w Polsce, jak rząd niemiecki traktuje mniejszość polską w Rzeszy. Wobec takiego wyznania, z którym zsolidaryzował się w nocie do rządu polskiego min. Stressemann, pos. Baczewski postanowił przybyć do Poznania, by pouczyć społeczeństwo polskie o metodach niemieckich w stosunku do polskiej mniejszości, gdyż sam również jest zdania, by rząd polski na tych właśnie metodach się wzorował jak tego żąda p. Emminger.

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest niesłychanie ciężkie — Niemcy z całą bezwzględnością, terrorem wprost tępią polskość na każdym kroku. Terror ten uwidatnił się już przy spisie ludności, kiedy trzeba było nieładnie odważyć, by przyznać się publicznie na kartach statystycznych do polskości. Nic więc dziwnego, że liczba ludności polskiej na obszarze, który pozostał przy Rzeszy, spadła z przeszło miliona, którą to cyfrę wykazywały statystyki przedwojenne, do 600 000, według obliczeń oficjalnych. Poseł Baczewski sądzi jednak, że

mniejszość polska w Niemczech liczy półtora do 2 milionów ludności.

Chodzi więc przedewszystkiem o to, by cały świat wiedział, że w Niemczech istnieje poważna mniejszość polska, a następnie chodzi o zorganizowanie ludności polskiej w trwałe i mocne kadry. Temu celowi służy Związek Polaków w Niemczech i Partja Polska, powołana specjalnie do przeprowadzenia wyborów. Mówca z naciskiem zaznaczył, że obie organizacje są wybitnie aparytne i pragną takimi pozostać. Dzięki tym wysiłkom zdobyto dwa mandaty w Izbie Pruskiej przy poparciu innych mniejszości narodowych w Niemczech. Poza to Polacy wchodzi do sejmików prowincjonalnych i powiatowych w przygranicznych ziemiach. Najsilniej reprezentowani są na Śląsku, gdzie wchodzi nawet do wydziałów powiatowych. Niedawno zdobyto **mandat polski w kaszubskim powiecie Bytowskim**, co wytrąciło Niemców zupełnie z równowagi i powiat ten otoczony jest obecnie specjalną „opieką” niemiecką i tam toczy się teraz najbardziej zacięta walka z polskością.

W przeszło 90 gminach na Górnym Śląsku Polacy mają większość,

co uprawnia ich do wybrania polskich zarządów gminnych. Jednak Niemcy absolutnie nie chcą zatwierdzić sołtysów Polaków,

chyba że sołtys taki wyprze się całkowicie polskości i zobowiąże się służyć interesom niemieckim. **Zgodnie z życzeniem p. Emmingera, pos. Baczewski zalecał Rządowi polskiemu stosowanie tego systemu w stosunku do gmin na Górnym Śląsku**, gdzie Niemcy przy ostatnich wyborach uzyskali większość.

Najbliższym punktem organizacji mniejszości polskiej w Niemczech jest **prasa polska**, która z powodu braku środków i terroru niemieckiego wprost więdnie. Na mniejszość polską składają się żywioły niezamożne i przeważnie zależne od kapitału niemieckiego. Jeżeli więc robotnik polski odważy się **choćby zawiązać chleb w gazetę polską, zostaje natychmiast wykluczony z fabryki**. Nawet firmy polskie obawiają się udzielać ogłoszeń pismom polskim i dlatego z prawdziwym zdziwieniem widzi pos. Baczewski **rozwój pism niemieckich w Polsce**, które w dziale ogłoszeń posiadają **tylko firm polskich**. — Raził też mówcę **widok w Poznaniu gazet niemieckich w cukierniach i restauracjach**. Czy społeczeństwo polskie nie zechciałoby posłuchać rad p. Emmingera i zastosować wobec prasy niemieckiej tego systemu, jaki Niemcy stosują wobec prasy polskiej w Niemczech?

Główna walka z mniejszością polską toczy się w **dziedzinie szkolnej**.

Polacy w Niemczech nie posiadają ani jednej szkoły średniej,

kilka szkół mniejszościowych istnieje jedynie na terenie Śląska, lecz i tam kierownictwo tych szkół pozostaje w rękach zdeklarowanych hakatystów. Nauka języka polskiego w trzech szkołkach na Warmji, prowadzona jest przez nauczycieli niemieckich, nie umiejących po polsku. — Nauczycieli, którzy przyznali się do polskości, przenosi się bezwzględnie do zachodnich dzielnic Niemiec. Prezesi rejonów, którzy oficjalnie oświadczyli, że pragną być sprawiedliwymi wobec Polaków, jako członkowie „Heimattienst”, prowadzą politykę eksterminacyjną. **Należałoby więc i w Polsce tak jak pragnie p. Emminger udzielać dzieciom nie-**

niemieckim języka niemieckiego przez nauczycieli, nie umiejących po niemiecku, a nauczycieli, przyznających się do niemieczyny, przenosić na Kresy Wschodnie. — Mówca przedstawił następnie nieprawdopodobne wprost **metody szykan**, jakie Niemcy stosowali, by utrudnić wprowadzenie szkolnictwa polskiego w Rzeszy.

Wielkim sukcesem organizacji mniejszości polskiej w Niemczech, był jej udział w pracach kongresu mniejszości narodowych w Genewie. Mimo, że kongres ten zwołany był przez Niemców, celem obrony „uciskanej” mniejszości niemieckiej w innych krajach, poseł Baczewski zdołał zapewnić tam sobie poważanie i przeprowadził szereg postulatów natury zasadniczej. Obecnie świat już wie o losie Polaków w Niemczech. Wobec tego i rząd Rzeszy zaczyna się z mniejszością polską liczyć, program jednak jego polega na udzieleniu praw Polakom, ale dopiero wówczas, gdy Polaków w Niemczech już nie będzie.

I tem należy tłumaczyć **wzmoczoną politykę eksterminacyjną** rządu niemieckiego, która znalazła wyraz w uchwaleniu przeszło 40 milionów mk. na tępienie polskości na ziemiach, graniczących z Polską. Mówca przypominał tu znane zajście, jakie wywołał na posiedzeniu komisji Sejmu pruskiego dla spraw ziem wschodnich.

Walka z naporem niemieckim jest niesłychanie trudna z powodu ciężkiego położenia materialnego mniejszości, która składa się przeważnie z robotników i drobnych rolników, a Niemcy wszelkimi środkami dążą do **zgnięcia polskich banków ludowych**, nie chcą nawet zatwierdzić związku rewizyjnego tych banków. A tymczasem banki niemieckie w Polsce rozwijają się wspaniale i cieszą się nawet kredytami Banku Polskiego. Czy i tu nie należałoby się zastosować rad p. Emmingera?

Mówca zakończył odczyt wezwaniem o pomoc i poparcie moralne i materialne walczącej ludności polskiej w Niemczech. Szczególniej prosił o nadsyłanie do Niemiec polskich książek, których tam brak.

Niemiecki wicekonsul w Poznaniu miał pomocnika w pastorce z misji wewnętrznej.

„Kurjer Poznański” donosi:

Sledztwo w sprawie „dyplomatycznego” przemyciactwa niemieckiego wicekonsula Schmidta i kupca Bertholda Jahnsa, przybiera coraz szersze rozmiary. „Lojalność” Niemców w coraz jaśniejszym występuje świetle. Coraz więcej okazuje się, że Niemcy uważają Polskę za kraj, w którym wszystko wolno. W toku dochodzeń okazało się, że w „bagażu dyplomatycznym” wicekonsula przewożono z Niemiec również maszyny do pisania, marki „Continental”. Maszynami uprawiano regularny handel. Po cenie 50 dolarów kupowano maszyny „Continental” i sprzedawano po sto i więcej dolarów, a więc z ładnym bardzo zarobkiem. Lukratywnym handlem zajmował się kierownik drukarni „Papierdruck” Tow. z o. p. dawn. Goldberg, przy Al. Marcinkowskiego 6, Carl Jacob. „Papierdruck” jest własnością protestancko-hakatystycznego „Verein fuer In-

tere Mision”, na którego czele stoi hakatysta, pastor Kammel, Jacob, również hakatysta, przyznał się do handlu przemycałami maszynami do pisania. Co lepsze, wyjaśnił, że jest niewinny, gdyż maszyny uzyskał za pośrednictwem ojca duchownego „Verein fuer Innere Mission”, pastora Kammela. Pastor Kammel miał kupić maszyny w Berlinie i pozostawił je tam w pewnym miejscu, skąd odbierał maszyny wicekonsul Schmid, by przewieźć je przez granicę bez cła. Pastor Kammel, stojący na czele drukarni, zataił sprawę kupna maszyn dlatego, że Jacob z wicekonsulem Schmidtem nie znał się na nich rzekomo.

Ogółem stwierdzono przemyciactwo pięciu maszyn, które wpraw przewożono do prywatnego mieszkania pastora Kammela.

Nadmienić trzeba, że sledztwo bynajmniej nie jest ukończone. Jak widać działalność misyjna „Innere Mission” jest bardzo rozległa, o-

Niewola druku pociąga zawsze za sobą ujarzmienie i nieszczęście ludów!

Taką zasadę postawili ustawodawcy już przed 100 laty.

(Z cyklu „Zamach na wolność druku”).

I.

Konstytucja Królestwa Kongresowego gwarantowała wolność druku, zapowiadając wydanie ustawy o jej nadużyciach. Korzystając z tego Bruno Kiciński i Teodor Morawski zaczęli wydawać bez cenzury dziennik **Gazeta Codzienna Narodowa i Obca** (od 1 października 1819). Pismo to, według dotychczasowego mniemania miało „nadużywać swobody prasy”. Kucharzewski widzi w nim organ „wyjaśniający zasady polityczne w duchu liberalnym”. Kraushar twierdzi że „zbyt szeroko stosował zasady Konstytucji”. Wszystko to są nieściśle informacje, gdyż Gazeta przez czas swego ośmiomiesięcznego istnienia mało się różniła od swych starszych koleżanek, była sucha, bezprogramowa, można powiedzieć apolityczna, choć informowała o życiu politycznym zagranicą. Należałoby raczej zarzucić jej, że poniekąd godziła

się ze stanem rzeczy, zaprowadzonym przez Kongres Wiedeński, skoro położenie niepodległej, ściśle neutralnej Rzeczypospolitej Krakowskiej przedstawiała w tak jasnych barwach, że krąk ten wydawał się czytelnikom rajem na ziemi. Jej „ducha liberalnego” można by najwyżej dopatrzeć się w tłumaczeniu z pisma brukselskiego „Le vrai liberal” sprawozdaniu z dzieła Civique de Gastino: „De la liberte des peuples”. Czytało się tam o zastarzałym przesady, że królów są ojcami lub pasterzami ludu, bo „ludy nie dzieci, ani trzoda”, że stosunki ludów do monarchów (w państwach konstytucyjnych) są skutkiem układów. Gastino wyrażał życzenie: „Niech prawo nad ludami i monarchami królów”. Twierdził też, że „rewolucje nie są dziełem ludów, ale rządów”. Wobec wolności druku zarezerwowanej Królestwu Konstytucyj-

nie, takie poglądy nie mogły być kamieniem obrazu, nie mogły wywołać „konieczności pogodzenia konstytucyjnych swobód z zasadami karności” (t. j. zaprowadzenia cenzury). Ale i z temi poglądami spotykamy się w „Gazecie Codziennej” dopiero w polowie kwietnia 1819 r., to jest na schyłku jej istnienia. W końcu tegoż kwietnia i na początku maja czytamy w niej sprawozdania z obrad izby francuskiej nad ustawą prasową. Przemawiali między innymi za wolnością druku hr. Lanjuinais, Laine de Villeveque, Manuel, Courvoisier, Benjamin Constant... „Konstytucje nie znaczą — mówił z nich pierwszy — bez wolności druku. lub jeżeli z nadużycia tej wolności pochodzące przekroczenia nie będą sądzone przez przysięgłych, wybranych z grona obywateli” Courvoisier stwierdzał, że „wolność druku jest sprężyną i podporą rządu reprezentacyjnego”, że „interes publiczny wymaga, aby nie tylko wolność roztrząsania ustaw rządowych ograniczona nie była, ale aby nie nadawać zbytnej władzy tym, którzy o nadużyciach tej wolności wyrokować mają”. — w przeciwnym razie „byłaby ściśnięta opinja”. „Niewola druku — mówił Laine — pociągała zawsze za sobą ujarzmienie i nieszczęście ludów”. Nie był

on za bezkarnością, ale przedstawił projekt nie zabezpiecza od samowolności tych, których interesem jest przysłaniać przeciwną własnym widokom wolność druku”. Chciał, aby wyrokowali przysięgli, a nie urząd państwowy, ten „wrodzony wróg głosu opinji”. — Manuel wywołał głośny śmiech całej Izby, przypominając ostrzeżenie Arlekina, który dając dzieciom swoim bęben i trąbkę (do zabawy, rzekł: „Bawcie się dzieci, ale bez hałasu”. Teraz rząd mówi: „Piszcie i drukujcie, co się wam podoba, ale za najmniejszym uchybieniem postawimy was w takim stanie, że już ani pisać ani drukować nie będziecie mogli”. Co do odpowiedzialności drukarzy, przypomina Manuel, że Louvois”) dyktując list wielkiej wagi sekretarzowi, dodał w przypływie: „Proszę nie obawiać się, że cudzej ręki do napisania tego listu używam, albowiem sekretarz, któremu dyktuję, jest tak ograniczony, iż nie rozumie jednego słowa z tego, co pisze”. Drukarze przeto, chcąc uniknąć odpowiedzialności, musieliby dowodzić, że są takimi sekretarzami, co nie nie rozumieją.

Kazimierz Bartoszewicz.

¹⁾ Minister wojny Ludwika XIV., który zająwszy Strassburg, był autorem poniekąd kwestji alzackiej.

3-cielna pasta do zębów
Krem perłowy
Składowiec. Lwów. 1-450

— Zgubił no dnia 15. bm w sieni domu przy ul. Św. Trójcy 27 damską torebkę, która jest do odebrania w sekretarjacie naszej redakcji.

— Kto jeździ taksówką ten musi płacić Zwycięzcy „stoleczkę” jak: jadańie w restauracjach na rachunek, którego się nie płaci i ulatnia, jeżdżenie na gapę taksówkami itp. zaczynają się już i do nas przekradać. Dziś zanotować nam należy że niej. D zamieszkały przy ul. Ścieżka 1, wynajął do rozkazy samochodową nr. 40 i kazał się wiesić na ul. Gałową. W drodze powrotnej gość ów nawiasem mówiąc dość przyzwoicie wyglądający, zażądał od szofera by jechał z zamkniętym zegarem a gdy wrócił do miasta nie chciał uregulować należności za jazdę powrotną. Skończyło się na spisaniu protokołu z tym panem.

KRONIKA POLICYJNA.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dnia wczorajszego uległ na tutejszym dworc kolejowym nieszczęśliwemu wypadkowi przetokowy Franciszek Lewandowski, zamieszkał przy ul. Reja 3, który dostał się pomiędzy zderzaki tak nieszczęśliwie, że mu zmiądziły prawe przedramię. Po udzieleniu mu na miejscu pomocy odstawiono go do lecznicy miejskiej.

— Znowu kradzież mieszkaniowa. P. Breitenfeldowa zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 36 doniosła o kradzieży gotówki z zamkniętego mieszkania.

— Okradziony w pociągu. Dzisiejszej nocy został w pociągu zdążającym z Torunia do Bydgoszczy okradziony przez zawodowych kieszonkowców Kamiński Józef z Cieszyna, pow. Kartuzi i to z 1000 marek niem.

PROGRAM W KINACH.

— Prawo Pierwszego Meża jeden z najznakomitszych filmów doby współczesnej dziś kino „Marysienka” gra po raz ostatni.

— Królowa puszczy, sensacyjny dramat wschodni, podobał się ogólnie wczoraj już na premierze w kinie „Kryształ”. To też z powodzeniem nadal będzie wyświetlany a nadprogram komedia z komicznym Banks'em i nowości ze świata. Całość programu składa się aż z 13 aktów d'ugich i ciekawych.

— Kino „Corso” daje dziś premierę filmu p. t.: „Szatańska Afera” III i IV serje, razem 14 aktów z zakończeniem sensacyjnego filmu „Pociąg Byskawiczny nr. 2420”.

Bezspzecznie kto widział ten obraz pośpieszy zobaczyć zakończenie, to jest ostateczną walkę William Duncana z opryszkami.

List do redakcji.

O 13-tą pensję dla urzędników Kasy Chorych.

W różnych instytucjach, nie wyłączając magistratu bydgoskiego, pracownicy otrzymują na gwiazdkę — t. zw. trzynastą pensję. Nie najlepiej opłacani funkcjonariusze biurałści, inkasenci i kontrolerzy miejscowej Kasy Chorych — pozostają, jak zwykle, na szarym końcu. A należałoby też o nich pamiętać Zarzuty, które się niestety, uogólnia, iż administracja Kas Chorych jest za kosztowna nie mogą dotyczyć bydgoskiej Kasy. Gdy n. p. w Warszawie z dochodów Kasy Chorych 6% przeznaczają się na administrację, kosztą to w Bydgoszczy wynoszą tylko 2% procent, a więc szczydzi się na pracownikach. Trzynasta pensja słusznie im się przy dzisiejszej drożyznie należy.

Życielowy członek Kasy.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa 15. 12. „Lilię” (ceny o 50% niższe).
Czwartek 16. 12. „Noo Antonij”.
Piątek 17. 12. „Gri-Gri” (premiera).
sobota dnia 18. 12. tylko o g. 8 w. „Gri-Gr”.
niedziela 19. 12. o g. 4 pop. „Tomcio Paluch”.
niedziela 19. 12. o godz 8 w. „Gri-Gr”.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Koło Bydgoszcz. Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7.15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat: Znzczenie wybowawcze języka polskiego; ref. kol. Mencil A. 2) Karta indywidualności ucznia. 3) Wybór Komisji Matki. 4) Komunikaty. 5) Wolne głosy.

Echci! W niedzielę, o godz. 12-tej odśpiewa „Echo” mszę Gounoda w kościele Serca Jezusowego. Ponadto na próbach opracowuje się kolędy. Wobec tego uprasza się członków o liczne uczęszczanie na lekcje śpiewu, które, jak poprzednio, odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 tej w sali „Harmonii”.

„Monsalvat”, sekcja sportowa. Zebranie gromadnicze w środę o godz. 7 wiecz. u kolegi Byrszła, Chwytowo 10.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. W środę, dnia 15 bm. o godz. 7.15 wiecz. odbędzie się na salce przy Farze, krótka, nadzwyczajna lekcja śpiewu.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dn. 17 bm. odbędzie się plenarne zebranie w sali Reursury Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Przypomina się członkom oddanie wypracowań konkursowych; ostateczny termin oddania upływa 17 bm.

Towarzystwo Muzyczne. Próba chóru odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonii” przy ul. Marcinkowskiego 1. Ze względu na niedzielny występ uprasza się o jaknajliczniejsze i punktualne jawienie się.

Oddział kolarzy „Sokol” Bydgoszcz V. Zebranie nadzwyczajne jutro 16 bm. (u p. Kleina, ul. Wrocławska). Z powodu zabawy karnawałowej odbył się majacej dnia 8 stycznia, uprasza się o liczny udział.

Tow. Młodzieży „Monsalvat”. Dziś w środę, 1 bm. o godz. 8-ej lekcja tańców u p. Kleina.

Związek Pracowników Kurie-kich. W środę, 15 bm. zebranie plenarne w hotelu Lenginga o godz. 20-tej. Na porządku dziennym ważne i interesujące szczegóły. Uprasza się o liczne przybycie.

Towarzystwo Młodych Drogerzystów. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 8 wiecz. w salce 3-go Maja, pl. Piastowski. Z powodu ważnych spraw, przybycie członków jest nietylko konieczne lecz obowiązkowe.

Zebranie Związku Szoferów przy Chr. Zjedn. Zaw. odbędzie się dziś, w środę, dnia 15-go bm. wiecz. o godz. 7-ej w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się zatem o liczny udział członków jak i kolegów niezorganizowanych.

Zebranie Związku Właśc. Auto-Dorożek, odbędzie się w czwartek, dnia 16-go bm. wiecz. o godzinie 8-mej w lokalu „Harmonja” przy ul. Marcinkowskiego 1. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tow. Filatelistów w Bydgoszczy prosi o przybycie członków na zebranie, w czwartek, 16 bm. o godz. 19 w mieszkaniu p. prof. Monowida, Pl. Piastowski 6 II p. Goście mile widziani.

K. S. „Korona”. Walne roczne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Przybycie wszystkich członków konieczne.

S. M. P. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy. Zbiórka kółka amatorskiego dzisiaj dn. 15 bm. o godz. 6.30 popoł. w Domu Katolickim.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Przypominamy członkom komisji gwiazdkowej jak i zabawowej iż zebranie odbędzie się dziś, w środę o godz. 8 w szkole na Okolu.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Nadzwyczajne zebranie połączone z obchodem gwiazdkowym odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. na sali Resursy Kupieckiej.

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę o 7.30 w Domu Czeladzi. Na porządku obrad ważne sprawy.

Sokol Bydgoszcz III. Zebranie plenarne w środę, 15 bm. o 7-ej wiecz. w salce druba Konięzki, ul. Lenartowicza. Z powodu bardzo ważnych spraw i interesującego wykładu z dziedziny wychowania fizycznego, uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków.

Cedula urzędowa

z dnia 14 grudnia 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa (redytowy)	6,85-7,80 (za 1 dolar)
6% listy zhołowe Poznańskiego Ziemstwa (redytowy)	-16,70 (za 1 str. mtr)
5% Pożyczka konwersyjna 0,50 (za 1 złoty).	

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję)	
Bank Kwilecki, Potoki i Ska I-VIII em.	3,50
Poznański Bank Ziemian I-V em	2,15
Bank Zw. Spółek. Zar. I-XI em	- 5,5

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję).	
Herzfeld-Viktorius I-III em.	-20,0
Dr Roman May I-V em.	-39,50
Płótno I-II em.	0,10
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Unja daw Ventzke I-III em	5,80
Wytwórnia Chemiczna I-VI em.	-0,5

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 14. 12. 1926. Spędzono wołów 95 bnhaj 192 krów 307 bydła 581 świń 1700 cieląt 376 owiec, 52 — kóz. — Razem 2782 zwierząt.

Ceny loco Targowica roznań łącznie z kosztami handlowymi za 100 kg.

Bydło:

W-ty:	
b) pełnomięsiste wytuczzone woły od 4 do 7	-110
c) młode mięsiste, nie wytuczzone i starsze wytuczzone	120-126
d) miernie odżywiane młode lubrze odżywione starsze	-100

Stadnia:

b) pełnomięsiste młodsze	174-123
c) pełnomięsiste odżywiane młodsze i dobrze odżywione starsze	106-110

Jalówki i Krowy:

a) pełnomięsiste wytuczzone jalówki najwyższej wartości rzeźnej	-
b) pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	-148
c) starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	126-123
d) miernie odżywione krowy i jalówki	100-
e) lichy odżywione krowy i jalówki	75- 85

Cieleta:

b) najprzedniejsze cieleta tuczne	-130
c) średnio tuczne cieleta	144-148
d) mniej tuczne cieleta i dobre ssaki	130-136
e) lichy ssaki	-120

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	220-224
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	214-216
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	-203
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	193-210
f) maciory i późne kastnaty	180-210

Przebieg targu spokojny.

Bank Polski płacił dnia 15. XII. za:

dolary amerykańskie	8,94-8 95
funtów szterlingów	43 58
franki szwajcarskie	173 40
franki francuskie	35,75
marki niemieckie	213 75
guldeny gdańskie	172 93
szylingi austriackie	126,60
korony czeskie	26 58
liry włoskie	40,60

— Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 15 grudnia 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

HALKA PRZEMYSŁOWE
Mydła glicerynowe
Mydła Lavila
Mydła Lorain
Mydła Fiori
Mydła Striboul
Mydła extrait
Mydła erème
Mydła lotion
Mydła puder
Mydła erème
Mydła ekstrait

HENRYK ŻAK - POZNAŃ

NA STÓŁ ŚWIĄTECZNY!

Baby, placki, ciastka, torty, budynie, kremy i wszelkie inne przysmaki pożywne, tanie i smaczne jeśli przyrządzone według przepisów **Dra. Oetkera.**

Książkę z przepisami otrzyma każdy bezpłatnie w większych sklepach spożywczych, w razie wyczerpania zażądać wprost od

Dra. A. Oetkera, Oliwa.



Firma „Gloria“ ul. Mielcarzewicz - Bydgoszcz, Dworcowa 18c Telefon 1261

Na Gwiazdkę polecam w wielkim wyborze **blawaty, konfekcje, obuwie. Specj. płaszcze damskie. Ceny fabryczne.**

Zywota Chlebem posilony i wezwania Pana nad Pany z tęsknotą oczekujący, zasnął w Nim spokojnie w dniu 14 go grudnia rb. o godz. 12³⁰ w południe po długich dolegliwościach nasz ukochany i drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Teodor Sawilski

nauczyciel emeryt.

Zył lat 75. W głębokim smutku

Rodzinn.

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1926 r.

(28461)

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, dnia 17 grudnia o godz. 3 po południu z Lecznicy Miejskiej, przy ulicy Gdańskiej na nowy cmentarz,

Nazajutrz, w sobotę, o godzinie 9-tej Msza Św. żałobna w kościele Serca Jezusowego.

ZABAWKI

wystroj choinki, albumy i inne połatki gwiazdkowe **tanio!!**

Ludwik Ponicki
284 9) Toruń, Szewska 3.

Najmilszym i najtańszym podarkiem gwiazdkowym jest:

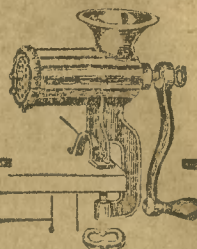
Pudełko z perfumacją

w cenie od 3-ech złotych i drożej

poleca

Specjalny skład perfumacji i kosmetyków

M. Górecki, Bydgoszcz ul. Pomorska nr. 8.



Maszynki do mięsa

jak i rozselkie części zapasowe poleca

F. Kreski
Gdańska 7.

Bezdzietna

wdowa z meblami, bez mieszkania, szuka posady u inteligentnego pana lub pani jako gospo. yni. Of. pod „Bezdzietna“ do Dzien. Bydg. (28282)

Kontrola wodomierzy.

W dniach najbliższych będzie uskuteczniata kontrola wodomierzy. Celem przyspieszenia kontroli uprasza się ułatwić kontrolerom dostęp do wodomierzy (\$ 44 rozp. pol.)

Nie doręczone, przy kontroli, właścicielom domów kartki z zanotowanym wodostanem mogą być później odebrane w Dyr. Kanal. i Wodoc. Jagiellońska 38, pokój 16.

Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1926 r.

Magistrat Dyr. Kanal. i Wodoc.
Z p. (-) Ed. Tubielewicz. Decernent.

Przelarg przymusowy.

Dnia 16.12 br. o godzinie 10-tej będę sprzedawał w Bydgoszczy-Człkówek, ul. Grunwaldzka przed oberżą p. Rybickiej za gotówkę najwięcej dającymu:

1 wózek dziecięcy.

28449) Cywiński, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Halo!

(28032)

Radjostacja Bydgoszcz

Czy zdecydowałeś się już na prezent gwiazdkowy??

Kup Radioaparat

w firmie

„Elektrotechnika“

właśc. M. Brukerzewicz i Wrycz-Rekowski, Bydgoszcz, ulica Toruńska 181, telefon 14-50.

TRUMNY

metalowe
drewniane
sosnowe

w wielkim wyborze.

Zakład pogrzebowy

St. Mąka i Ska.
Grunwaldzka 131
Tel. 13-10. 25474

Poszukuję zaraz

samodzielnej korespondentki

Reflektuje się na silę władającą językami polskim i niemieckim. biega w książkowości amerykańskiej i pisząca na maszynie. Oferty z fotografią wraz z odpisami świadectw i podaniem daty wstępu proszę skierować do (28453)

A. Frankowski,
importer-eksporter, Nowe Pomorze

Na święta Bożego Narodzenia.

Miód pszczołny

pod gwarancją w blaszankach 5 kg 15 zł, 10 kg 28 zł wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za załączką pocztową katolicka firma „Pafoka“, Kupczyńce, poczta Denysów, Woj. Tarnobrzki. (284)

Zadajcie

na stacjach kolejowych

w koskach Towarzystwa

Klubu Kolej. „Rien“

DZIENNIK BYDGOSKI.



NA GWIAZDKĘ jak zawsze

prawdziwych Likierów deserowych

B. KASPROWICZA

Pocztową paczkę.

28425)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo - t, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia wiece pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20 1/2 zniżki - Drobné ogłoszenia przyjmuje się do godz 9-lej przed południem.

Bacznosc!
W czwartek prima wolo-wina, Tania jatka. (28469)

Uo prania
przyjmuje wszelka bielizne Nowodworska 2. (28433)

Zegarki
wszelkiego rodzaju repara-cje sumenna e Chmiel-wski Dworcowa 56. (F-8325)

Bielizne
gladka, luksusowa przy-jmuje do szycia. Pracow-nia Bielizny „Alicja“, ul. Wesola 11. (28457)

Klize
(plyty metalowe do dru-kow) poleca „Helogral“ Unji Lubelskiej 11a. (F-8327)

Zelowi
z obc. męskie 5,50, dam-skie 3,50 zł. Gdańska 137. (F-8315)

Dom
z wolnem mieszkaniem i skanalizowanym warszta-tem tania na sprzedaz. Wiadomosc Grundtke, ul. Oniadeckich 32. (F-8111)

SPRZEDAZA

Wiel i wybor
majatkow, folwarkow, mlynow, kamienie, restauracji, kawiarni, sklepow handlowych poleca Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8326)

Dom
pietrowy ze skladem i o-grodem za 10.000 zł. na sprzedaz. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-8321)

Dom
II-pietrowy, dochodowy przy Starym Rynku, z in-teresami za 28.000 zł na sprzedaz. Biuro „Ziemia-nin“, Sw. Trójcy 30. (28438)

Nadzwyczajna okazja
Kamienica z piekarnia bez konkurencji z dwoma in-teresami do objecia w Bydgoszczy wartosci 40.000 zł na sprzedaz zaraz za 20.000 zł, wpłaty 12 do 14.000 zł. Zgl. do kupna tylko osobiste pod adresem Kieliszek, Byd-goszcz, Plac Piastowski 12. (28417)

Skład
bez ubikacji, nadajacy sie na kazda branze, z urza-dzeniem i towarem, przy ul. Gdańskiej zaraz do odstapienia; cena 2000 zł. Oferty skladać pod „B.“ do filii Dzien. Bydc., ul. Dworcowa 2. (F-8313)

Bialy pokoj
oraz 2 kompl. pierzyny ta-nio na sprzedaz. Grun-waldzka 5. (F-8318)

Szafa
bielizniarka, sprzety roz-maite korzystnie na sprze-daz. Sw. Trójcy 6, II p. lewo. (28436)

M'oda
wilczyca (suczka) na sprze-daz. Sniadeckich 51a, I ptr (28408)

KUPNA

Kupie
lub wydzierzawie dobre zaprowadzony handel ze-laza lub podobny w b. dzielnicy pruskiej. Oferty do „Par“, Toruń, Szeroka ur. 46 pod „A. B.“ (28454)

Dom
z rzeznictwem lub nadajacy sie w dobrym punkcie w Bydgoszczy. przy wpłacie 20 do 25 tysiecy kup e Of Gilszezyński, Orla 18. 28440

Piano
kupie za gotowke. Of. z podaniem ceny pod „W. 1489“ do biura ogłoszen „Wallis“ Toruń. (28467)

Zakup
zlota i srebra oraz uzy-wanych zegarkow. M. Lan-gner zegarmistrz, Nakiel-ska 3. (28421)

POSADY

Pomocnik
fryzjerski moze sie natychmiast zglosic. Zaklad fryzjerski dla pan i panow, S. Weiland, Chojnice, ul. Czluhowska 14, Pomorze. (28435)

Fryzjerka
na stale moze sie natychmiast zglosic. Kubiszew-ski, fryzjer, Czernsk, Dwor-cowa 9. (28216)

rowazna Sp. Akc.
poszukuje nalychmiast do rozpowszechniania powa-znego politycznego bardzo pokupnego dzieła religijnego przez lekkie podrzozowa-nie na prowincji. intelli-gentnych, reprezentujacych panow i pan katolikow. ktorzy energiczna pracą stworzyc sobie chca stale zrodlo dochodu. Miesieczny zarobek do 800 zł. Zalenie od zdolnosci awans. Zna-omosc fachowa nie w-magana. Zgl. przyjmujcie od godz. 10 12 i 3-5 kierownik okregowy Sauer Bydgoszcz, Dworcowa 59 pater. (F-312)

Gospodyn
lub kucharka dzielnej o-koło 40-letniej, ktora zna dobra kuchnie, chow dro-biu, konserwy, pieczenie ciasta i t. d. osoby zau-fanej od 1 stycznia 27 r. Zgl. z kopjami swiadcetw i podaniem wymagan przyjmujcie Luczkowska, Lucin, pow. Bydgoszcz. (28464)

Starszego
pomocnika krawieckiego, pierwszorzedna silę, po-szukuje zaklad krawiecki, Pomorska 59. (F-8319)

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje od 17. 12. na wysoki pro-cent. Górecki, Toruń, ul. Sienkiewicza 29, I ptr. lewo. (28463)

Služaca
uczciwa, umiejaca goto-wac, do wszystkiego, z dobremi swiadcetwami potrzebna zaraz. M. Ma-jewski, Dworcowa 31b. (F-8317)

Zbozowec
mlodszy z dobra prakty-ka poszukuje od 1 stycznia posady lub pozniej. Pen-sja mala. Lask. of. pod „Z. W.“ do Dz. Bydg (28445).

Starsza
osoba do prowadzenia gos-podarstwa domowego u sa-motnego pana poszukiwa-na Pismienne oferty do „Par“, ul. Dworcowa 72 pod „Gospodyn“. (28289 b)

POKOJE

Pokoj
umeblowany. Hefmań-ska 13, II prawo. (F-8323)

Dwa pok je
elegancko umeblowane z ałodziennem utrzymaniem wynajm od 15. grudnia Dr-owa J. Jaworowiczowa Sw-to Janska 18 (28460)

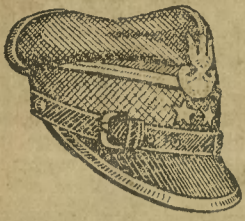
2 pokoje
z kuchnia i komiortem dla bezdzietnego mal-wstwa, w centrum poszukiwane. Spieszne zgloszenia co Dz. Bydg pod „2 pokoje“. 28458

ROZMATOSCI

Par Angielski
obok Kina Kristal). Oby-watelski czwartek. Wy-stepy numerystow -ko-nikow od godz. 9. Ceny niskie. (28451)

Zgubiono
papiery wojskowe na naz-wisko Sarjusz Zolkow-ski niniejszem uniewaz-niam. (F-8266)

Smegowce!
Zamienione po niedziel-nem po poludniowem przedstawieniu w teatrze, prosze oddac do kasy Teatru Miejskiego a ode-brac własne. (28428)



Najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy
czapki dla wojskowych, urzędników, leśnych i uczni szkół.
 w różnych cenach — gotowe na składce i podług miary.
Odznaki dla wojskowych i urzędników **Pasy koalicyjne**
 Tamże **wszelkie dodatki** dla czapkarzy do nabycia
H. Bunn i Syn **Specjalny interes czapek**
 Bydgoszcz Gdańska 153. (28447)



Polecam pp. Kupcom
szare mydło
 żarniste, w saskach à 25, 50 i 100 funtów
 korzystnie. (27538)
Fabryka chem. Julian Król.
 Bydgoszcz, tel. 253.

Ostrzeżenie.

Z dniem 13 listopada b. r. przestał pracować w tutejszym Oddziale Handlowym **Franciszek Więckowski** z Poznania, ul. Rze zspolitej 9.
 Z dniem 28 listopada b. r. przestał pracować podróżujący **Stanisław Rajewicz** z Poznania, ul. Poplińskich 8.
 Za zawarte przez powyższych tranzakcje po tym terminie nie odpowiadamy.
Towarzystwo Parcelaryjne z ogr. por.
 Oddział Handlowy
 Poznań, św. Marcina 13. (2844)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bydgoszczy sprzedaje nowo-wybudowane **domki** na Jachlecach i Biedaszkowie składające się z czterech pokoi i dwóch kuchni. Warunki sprzedaży wyłożone są w biurze urzędu Własn. Miejskich (Ratusz oficyna) gdzie je można aż do 23. XII w godzinach biurowych od 8—13 przeglądać. do tego też dnia przyjmuje wymieniony urząd zgłoszenia na kupno domków. (28414) Magistrat miasta Bydgoszczy.

Przetarg pisemny

na dostawę **materjału do budowy szosy** w Radłównku, pow. inowrocławskiego.
 1) 1279 m³ kamienia polnego granitu drobnoziarnistego, jednolitego, zdrowego, wielkości od 10 cm. do 30 cm przy użyciu poświadczeń ulgowych loco stacja kolejowa Jaksice w czasie od 1 stycznia do 15 lutego 1927 r.
 2) 1162 m³ piasku
 3) 266 m³ żwiru do 3 cm. gr.
 4) 175 m³ żwiru do 5 mm. gr.
 Dostawa rozumie się na miejsce budowy szosy, t. j. w Radłównku.
 Oferty w zapieczętowanych kopertach składać w Wydziale Powiatowym Inowrocław biuro nr. 5 do dnia 20 grudnia do godziny 12-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
 Starosta: Dietl. (28338)

Ogłoszenie.

Spółka Melioracyjna „Kcynia-Bielawy” nowozałożona i urzędowo zatwierdzona wyda wszelkiego rodzaju prace związane z przeprowadzeniem melioracji.
 Kosztorysy ślepe można odebrać w Magistracie w Kcyni za opłatą 10 zł.
 Reflektanci tylko z zdolnościami fachowemi zechcą zgłosić się po ślepe kosztorysy i złożyć oferty w Magistracie w Kcyni.
Spółka Melioracyjna Kcynia-Bielawy

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 grudnia 1926 o godz. 11-ej przed południem sprzedawał w Łobżenicy w podwórzu Banku Ludowego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:
 1 fortepian, 1 buket dębowy, 1 obraz olejny „Pokusa św. Franciszka”, 1 powóz kryty i jeden dywan perski. (28441)
Wopiński
 sekretarz przy Sądzie Powiatowym w Łobżenicy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 16. grudnia o godz. 11 przed południem sprzedawał w Bydgoszczy przy Starym Rynku nr 10, I piętro najwięcej dającemu za gotówkę:
1 duży szafkowy gramofon
Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 12 o godz. 1 po południu będzie sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy Nowogrodzkiej 10 za gotówkę najwięcej dającemu:
1 kanapę pluszową.
Cywiński komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ubikacje nadaj. się na biuro

składające się z 3 do 5 pokoi, w centrum miasta, **poszukuje** Tow. Akc. Oferty pod „S. C” do filii Dziennika Bydgoskiego (28330)

Korzystny zakup gwiazdkowy

Poszycia na futra **Płaszcz** **Kosjumy** **Spódniczki** **materiały wełniane jedwabie** **podszewki jedwabne**
 gotowe i na miarę kupuje się **w specjalnym magazynie**
Rudolf Hallmich
 Telefon 1385. (28027) Gdańska 154.

Dziadki gwiazdkowe
ozdoby choinkowe
 kartofelki marcepanowe i herbatniki
 codziennie świeże — poleca



„**LUKULLUS**” - BYDGOSZCZ
 ul. Poznańska 28 - Tel. 1370
 Filja: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98 - tel. 1390
 i Grudziądz, ul. Toruńska 35 - tel. 144

Bank M. Stadthagen

Towarzystwo Akcyjne

Bydgoszcz

Złatwia wszelkie transakcje bankowe

Bank dewizowy

(28325)



Na Gwiazdkę

polecam moje (27114) **wyśmienite dziennie** **świeże wyroby.**
M. PRZYBYLSKI
 Fabryka cukrów i marcepanów
 ul. Gdańska 154. Telefon 1398.

Zabawki

wystroj choinki, albumy i inne podarki gwiazdkowe tanio!

Ludwik Jonicki

Toruń, ulica Szewska nr. 3. (28461)

Potrzebujemy

paru samodzielnych

tokarzy

na prace maszynowe

blacharzy

na roboty wytłaczane dla odzieży (otulin) parowozowych

lakierników

do pracy przy parowozach.

Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej pracy do firmy

H. Cegielski Tow. Akc.

Poznań — oddział III. (28277)

Zabawki - Lalki
Wózki do lalek
Konie na biegunach
Ozdoby choinkowe
 poleca (25001)
Fabryka zabawek
T. Bytomski
 ulica Dworcowa 15a. Gdańska 21.
 Osobny oddział Klinika lalek.

Maczka cukrowa
 najdelikatniej mielona w płociennych woreczkach po 25 kg. dostarcza (27848)
Lu'ulus Bydgoszcz
 Poznańska 28. Tel. 1670.
 Filja Grudziądz
 Toruńska 35. Tel. 144.



od 95 zł.
 płyty od 2,95 zł.
 Naprawy tanio.
Kiepiński,
 Grunwaldzka nr. 145.

Kawaler agronom
 średniego wzrostu, ciemny blondyn pragnie poznać pannę owł. młodą wdowę celem ożenku. Łaskawe zgłoszenia pań intelig. z dobrych rodzin, możliwie z dołączeniem fotografii proszę skierować do Dz. Bydg. pod „K. 500”. Pośrednictwo krewnych itd. mile widziane. Rzecz traktuje się poważnie i zupełnie dyskretnie. (28392)

Składy
 wdzierzawi i prosi o podanie ceny (28373)
Szwajcarski dwór
 Spółdz. z o. o.
 Mleczarnia i piekarnia hurtownia, Tel. 251.
Jackowski ego 25-27.
 Poszukuje się od 1. 1. 27 **nauczycielki domowej** katolickiej, mogącej uczyć po polsku i po niemiecku do 3 chłopców od 6—10 lat na Pomorze. Zgłosz. z podaniem pensji i załączeniem świadectw (życiorys), proszę skierować do (28429)
Bratz, właśc. dobr. **Duża Cerkwica** poczta Kameń Pomorski.

Lichtarzyki
choinkowe
wózki sportowe
dziecięce, lalkowe
rowerki, drzynki
 poleca 28427
 Fabryka wyrobów metalowych „SPORT”, o. o. Bydgoszcz, Grodzko 28. Telefon 7-1.
 Ceny konkurencyjne. (28415)

Wszczepianie

wina i drzew owocowych wykonuje prawidłowo (27910)
Robert Böhm,
 T. z o. p., Jagiellońska 57.
 Telefon 42.



Łóżka
dziecięce
 bardzo korzystnie. Prosimy zożądać cenników.
Fkraskei
 Gdańska 12.

Kupno okazjne!

DOM z ogrodem, 2 warsztaty kowalski i kołodziejski, obszerne składnice do maszyn i powozów, duże podwórze, z powodu zmiany przedsiębiorstwa zaraz korzystnie na sprzedaż. **W. Kaus, Magilno, Wł. Jagiello 12.** (28399)

Hotel

i restauracja z całym urządzeniem, dom bez długu, dzierżawy przynoszą 430 zł. miesięcznie i wolne mieszkanie o 6 pokojach i kuchni, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgł. Teofil Chonarzowski, Gniewkowo. (28387)

Zajace

od 8 funtów i więcej za sztukę 12 zł., niżej 8 funtów za funt 1,40 zł., rogacze za funt 1,35, króliki duże za sztukę 3 zł. Jelenie, dzik i bażanty po najwyższych cenach dziennych. Wysyłka może nastąpić za zaliczeniem kolejowem. Większe partie odbieram i zapłacę na miejscu. P. Zieliński, Bydgoszcz, Kościełana 11. tel. 1095. piyw. 224. (23246)

Zakup i sprzedaż złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy **Długa nr. 29**

Stolarzy

na meble tylko czystą pracę poszukuje (28019)
G. Haberman,
 fabryka mebli,
 Unji Lubelskiej 9-11.